



Nie sądźcie

Rodzaj sądu, jaki chcielibyśmy, aby względem nas stosowano, zależy od naszego wyboru w tym życiu.

Chrystus Pan powiedział:

„Nie sądźcie, abyście nie byli sądzeni. Albowiem jakim sądem sądzicie, takim was osądzą (...)” -
Mat. 7:1-2.

Ze słów Pana jasno wynika, że powinniśmy raczej unikać sądenia bliźnich. Gdyby jednak zaszła potrzeba wydania o kimś sądu, to niechaj będzie on wspaniałomyślny i dobrotliwy, taki, jaki sami byśmy chcieli, aby wydano o nas - nie surowy i bezwzględny, lecz biorący pod uwagę wszelkie przyczyny przewinienia, z dozą politowania i miłości. Miłość szuka bowiem okoliczności łagodzących, badając nie tylko warunki i powody upadku, lecz również wiek winowajcy, stopień, w jakim poznał on wolę Bożą, jego stan umysłowy i za-

sób inteligencji, zdyscyplinowanie, siłę charakteru itp. Na pewno chcielibyśmy zostać osądzeni tak, jak ojciec sądzi swoje dziecko. Życzylibyśmy sobie, aby sąd dopuszczał pełną obronę oskarżonego, by proces wpływał na nas dotatnio, a orzeczenie zostało wydane z powagą i autorytetem i - przyjęte z ulgą - prowadziło nas do opamiętania, a nie potępienia.

Czy rozumiemy teraz, jak ważny wybór dał nam Pan Bóg? Możemy wybrać sposób, w jaki będziemy osądzać innych. Chciejmy więc stosować sąd litościwy, nie potępiający naszych bliźnich. Pan Bóg bowiem wyraźnie nas poucza, że sąd bez miłosierdzia będzie wymierzony temu, który nie miał miłosierdzia wobec drugich.

Raczek Alojzy
R-
„Straż”